

szkoła podstawowa **4-6**

OPRACOWANIA

lektur uzupełniających

ZOFIA KOSSAK

TOPSY I LUPUS

Streszczenia lektur
uzupełniających

Charakterystyki
i problematyka

Odpowiedzi na
pytania z testów
i sprawdzianów

pewniak
na teście

GREG
WYDAWNICTWO

Zofia Kossak



Biografia

Zofia Kossak (później Kossak-Szczucka, a następnie Kossak-Szatkowska) to urodzona w **1889 r.** polska powieściopisarka, publicystka, współzałożycielka dwóch tajnych organizacji w okupowanej Polsce: Frontu Odrodzenia Polski oraz Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Jej działalność konspiracyjna i pomoc na rzecz Żydów są przedmiotem kontrowersji ze względu na znane antysemityczne uprzedzenia pisarki, które ujawniała m.in. w swoich artykułach prasowych przed II wojną światową. Pochodziła ze słynnego rodu Kossaków. Otrzymała wykształcenie artystyczne – studiowała malarstwo i rysunek, najpierw w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, a następnie na genewskiej uczelni École des Beaux-Arts. Zmarła w **1968 r.** W 1973 r. w Górkach Wielkich rozpoczęło działalność muzeum jej imienia, a w 1984 r. Towarzystwo im. Zofii Kossak. W 1998 r. powstała również Fundacja im. Zofii Kossak, założona przez jej dzieci. W 2018 r. odznaczona pośmiertnie Orderem Orła Białego – *za znamienite zasługi poniesione dla chwaty, dobra i pożytku Rzeczypospolitej Polskiej.*

Do najbardziej znanych dzieł Zofii Kossak należy autobiograficzne dzieło *Pożoga*, opisujące wydarzenia, które rozegrały się na Wołyniu w latach 1917–1919, oraz powieść *Krzyżowcy* – czterotomowa fabularyzowana historia pierwszej wyprawy krzyżowej. Znaczną część twórczości Zofii Kossak stanowi proza historyczna (np. *Beatum scelus*), ważną rolę w jej dziełach odgrywa także historia Śląska (np. *Legnickie pole*). Zofia Kossak jest również autorką kilku książek dla dzieci, m.in. *Kłopoty Kacperka góreckiego skrzata*, *Topsy i Lupus* czy cyklu opowiadań *Bursztyny*.

TOPSY I LUPUS

Czas i miejsce akcji

Wydarzenia ukazane w powieści dzieją się **po 1918 r.**, w realiach II Rzeczypospolitej, nie jest jednak wskazany dokładny rok. Akcja rozpoczyna się **końcem wakacji, we wrześniu**, kiedy Julek wyjeżdża do Krakowa do gimnazjum. W okolicy **Świąt Wielkanocnych** dochodzi do porwania psa, który **jest w niewoli przez około 5 tygodni**.

Akcja początkowo toczy się w miejscowości niewskazanej z nazwy, na folwarku, w starym białym domu wśród drzew. Wspomniane zostało **Bielsko**, gdzie Franciek miał szukać pracy. Tam spotkał cyrk „Gloria”. Na trasie podróżującego cyrku wymienione zostały **Strzemieszyce**. Później cyrk przemieszcza się do **Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa i Przemyśla**, gdzie mają miejsce ostatnie opisane wydarzenia.

Bohaterowie

Topsy – **buldog francuski**, był gruby i kwadratowy, miał krótki zgięty ogon, wielkie sterujące uszy i krótką sierść. Wyglądał groźnie, chociaż miał lękliwe usposobienie. Stary Silny nazywał go Młodym Uszastym. **Nauczył się porozumiewać z ludźmi za pomocą alfabetu przetłumaczonego na stuknięcia.**

Lupus – to półtoraroczny, zwinnie i umięśniony **owczarek niemiecki**, miał ogon w kształcie chorągwi, puszyste futro, szpiczaste uszy i mądre oczy. Był zuchwały, sprytny i wesoly. Nie chciał podejmować się nauki ludzkiego języka. Stary Silny nazywał go Młodym Sprężystym.

Julek Umiński – miał dziesięć lat, płową czupryną i opaloną cerą. Rozpoczął naukę w gimnazjum w Krakowie. Odważnie wyruszył na poszukiwania psa, chociaż zdarzało mu się być naiwnym (dał się oszukać Cygance¹).

Władek – kuzyn Julka, dwa lata od niego starszy. Mieszkał w Krakowie. Razem z Julkiem wyruszył w podróż w poszukiwaniu Topsego. Był spokojniejszy niż Julek i częściej zachowywał racjonalne myślenie, co niejednokrotnie ratowało chłopców w potrzebie.

Francek Gomala – kolega Julka, miał dwanaście lat, kiedy został posłany do szkoły. Pracował jako pachotek w młynie. Miał jedenaścioro rodzeństwa, z którego był najstarszy. Chciał wyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby zapewnić sobie lepszy los, ale ojciec odebrał mu pieniądze na podróż. Dlatego zdecydował się na sprzedanie Topsego. Wykazał się jednak odpowiedzialnością i odwagą, kiedy przyznał się do winy i dołączył do poszukiwań.

Marylka – piętnastoletnia siostra Julka, szczupła i błada. Była chora, po wypadku dostała zalecenie, aby nie chodzić przez rok (spadła z góry w Zakopanem), zawsze prosiła Julka, by opowiadał jej, co widział na dworze. Kiedy było jej smutno, pisała wiersze. To ona podjęła się szkolenia Topsego.

Bolek – młodszy brat Julka, trochę niezadarny i lekkomyślny.

Profesor Korzycki – znajomy ojca Julka i Bolka, prowadził badania nad inteligentnym psem Rolfem.

Stary Silny (Bryś) – poważny i mądry pies, senior podwórka. Miał dwie żony, Lalkę i Śpiewkę. Udzielał zwierzętom rad i rozwiązywał spory.

Slawiczek – dyrektor cyrku – odebrał Topsego Franckowi, źle traktował swoich pracowników. Udawał Czecha, ale pochodził z Niemiec. Zmarł z powodu ran, jakie zadał mu niedźwiedź, którego sam wcześniej zranił. Był pazyrny i okrutny. Liczył się dla niego jedynie zysk.

Bim i Bom, Maks i Moryc – artyści cyrkwowi.

Michalina – kucharka, praczka i krawcowa trupy cyrkowców. W młodości zajmowała się woltżyerką, ale miała wypadek i od tego czasu utykała. Miała dzieci, marzyła o tym, by zapewnić im stałe miejsce zamieszkania, a nie skazywać na wędrówkę z cyrkiem. Z tego powodu szukała zajęć w miejscowościach, w których zatrzymywał się cyrk. Udało jej się znaleźć zatrudnienie na plebanii w Przemyślu, gdzie została na stałe z dziećmi.

Lotka – córka Michaliny, miała cztery latka. Dyrektor cyrku widział w niej przyszłą gwiazdę estrady. Porwał ją i ukrył w niemieckiej kolonii.

Dorek – pracownik cyrku, w młodości został zamknięty za karę w klatce z lwami. Zwierzęta nie zrobiły mu krzywdy, ale od tego czasu zachowywał się jak obłąkany.

August – opiekun słońi.

Marcin – pół-Cygan, opiekun lwów. Był jednym z niewielu ludzi, z których zdaniem liczył się dyrektor.

Domański – sędzia. U niego, w Przemyślu, przebywał Topsy przed tym, jak został podmieniony przez Slawiczka.

Lejbuś Kanarek – Żyd, detektyw amator pomagający policji w Przemyślu.

Plan wydarzeń

1. Czas spędzony przez Julka i Władka na wsi przed wyjazdem.
2. Gość w folwarku – profesor Korzycki.
3. Rozmowa o Rolfie, mówiącym psie.

.....

¹ Obecnie określenie „Cygany” uważane jest przez wielu przedstawicieli społeczności romskiej za pejoratywne lub wręcz obraźliwe, a określenie właściwe i neutralne znaczeniowo to Rom. W czasach autorki jednak słowo „Cygany” nie miało nacechowania negatywnego.

4. Spotkanie z Franckiem z lesie.
5. Wyjazd chłopców do Krakowa.
6. Nauka Topsego pod okiem Marylki.
7. Rozmowa Lupusa ze Starym Silnym – umowa o zachowaniu tajemnicy na temat psiego porozumiewania się.
8. Zmęczenie Topsego – ból głowy.
9. Informacja o przyjeździe chłopców na Święta Wielkanocne.
10. Omyłkowe podążanie Topsego za Franckiem.
11. Chęć sprzedaży psa do cyrku – porwanie go przez dyrektora.
12. Podróż cyrku do Tarnowa.
13. Występy Topsego pod pseudonimem „profesor Sapientissimus”.
14. Popularność psa i zadowolenie dyrektora Sławiczka.
15. Przyjazd Julka i Władka i wyruszenie na poszukiwanie pupila.
16. Oszukanie chłopców przez Cygankę i utrata pieniędzy.
17. Piesza wędrówka chłopców do Dębicy.
18. Przystanek u leśniczego.
19. Spotkanie z Franckiem z lesie.
20. Niezamierzony udział w scenie filmowej.
21. Podróż za cyrkiem do Rzeszowa i wyruszenie do Przemysła.
22. Kontakt z policją – Topsy u sędziego Domańskiego.
23. Dotarcie chłopców do domu sędziego i otrzymanie strasznych wiadomości – śmierć Topsego.
24. Wspomnienie wcześniejszych wydarzeń z cyrku:
 - a) spór dyrektora z Michaliną o przyszłość jej córki Lotki,
 - b) kłótnia z Cyganem – opiekunem niedźwiedzia,
 - c) zranienie zwierzęcia przez dyrektora,
 - d) poszukiwanie pracy przez Michalinę,
 - e) dotarcie cyrku do Przemysła,
 - f) zaginięcie Lotki i zabranie psa jako świadka,
 - g) śmierć psa uznanego za Topsego.
25. Wizyta Sławiczka u sędziego i domaganie się odszkodowania.
26. Powolne zrozumienie podstępu dyrektora przez Lejbusia Kanarka – podmiana Topsego na innego psa.
27. Podróż do Dynowa.
28. Wymknięcie się nocą Francka i Lupusa.
29. Odnalezienie i uwolnienie Lotki i Topsego.
30. Śmiertelne zranienie dyrektora Sławiczka przez niedźwiedzia.
31. Szczęśliwe zakończenie – odjazd cyrku, odzyskanie pupila, znalezienie pracy przez Michalinę.

Krótkie streszczenie

Julek i Władek wyjechali do szkoły. W międzyczasie Marylka zajęła się szkoleniem Topsego, ich pupila. Nauczyła go porozumiewać się z ludźmi, wystukując poszczególne litery. Pewnego dnia Topsy przez przypadek poszedł za Franckiem, który wpadł na pomysł sprzedania go do cyrku, aby zdobyć pieniądze na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Nie udało mu się to, Topsy został uprowadzony. W cyrku był zmuszany przez okrutnego dyrektora do występów. Chociaż zwierzęta nie były na co dzień bardzo źle traktowane, to jednak były wykorzystywane; szczególnie Topsy, który zaczął tracić zdrowie, oraz niedźwiedź raniony przez dyrektora w gniewie.

Kiedy po powrocie do domu Julek i Władek dowiedzieli się o zaginięciu psa, wyruszyli na poszukiwania. Podróżowali przez Tarnów, Dębicę i Rzeszów aż do Przemyśla. Po drodze przeżyli różne przygody. Zostali oszukani przez Cygankę i stracili pieniądze, zatrzymali się u leśnika, wzięli niechcący udział w filmie. Dołączył do nich Francek. W końcu dotarli do Przemyśla. Tam otrzymali informację, że Topsy nie żyje. Na szczęście okazało się, że psy zostały podmienione, a Topsy ponownie uprowadzony. Chłopcy, tym razem w towarzystwie dorosłych, wyruszyli do Dynowa, tropem porywaczy. Tam towarzyszący im przez cały czas Lupus wysłiznął się nocą do lasu. Znalazł trop. Podążył za nim Francek. Udało się im znaleźć Topsego i uprowadzoną razem z nim córkę Michaliny, Lotkę. Tej nocy dyrektor Slawiczek został zagryziony przez niedźwiedzia, którego kiedyś skrzywdził. Julek i Władek poprosili Topsego o wzięcie udziału w ostatnim występie, aby mogli zbierać pieniądze na powrót do domu.

STRESZCZENIE

1 (streszczenie rozdziału)

Julek i Władek byli z siebie zadowoleni, bo udało się im zapędzić do zagrody źrebietą. W przeciwnym razie zostaliby ukarani, bo sami splotyli zwierzęta zabłąkanym latawcem. Pomogły im w tym ich ulubione mądre psy: Topsy i Lupus. Chłopcy leżeli na trawie i rozmawiali o wyjeździe. Julek rozpoczął gimnazjum. Później pobiegli na obiad. Przez okno wołała ich Marylka – dziewczynka przez rok nie mogła wstawać (tak wyglądało jej leczenie po wypadku), więc zawsze prosiła Julka, by opowiadał jej, co widział na zewnątrz – chłopca to męczyło.

Julek i Władek poszli umyć ręce i spotkali małego Bolka. W międzyczasie na podwórko podjechał samochód – chłopcy poszli go obejrzeć, szofer nawet przejechał wraz z nimi kawałek². Gośćmi ojca Julka i Bolka byli dyrektor i profesor z Warszawy. Podczas obiadu profesor Korzycki rozmawiał z Julkiem o Topsym i wspominał Rolfa, mówiącego psa, o którym napisał książkę.

Rolf był popularny przed I wojną światową. Został zabrany z ulicy przez pewną rodzinę. Codziennie był świadkiem tego, jak uczyły się dzieci, aż w końcu sam nauczył się liczyć – wystukiwał wyniki łapami. Na tej samej zasadzie nauczył się alfabetu i porozumiewał się ze swoją rodziną. Fenomen badali profesorowie, ale Rolf nie lubił ich odwiedzin. Profesor sam badał inteligentnego psiaka, ale kiedy chciał podzielić się swoją wiedzą ze słuchaczami podczas odczytów, nie spotkał się z aprobatą. Profesor opowiedział także o koniach doktora Kralla – pięć niezwykle zadbanych koni umiało liczyć i podobnie jak Rolf postugiwać się alfabetem. Ich właściciel próbował też uczyć je mówić, ale nie odniósł sukcesu. Marylka podjęła decyzję, że będzie uczyć Topsego i Lupusa, chociaż profesor zaznaczył, że zawsze należy pamiętać o tym, że zwierzęta czują i myślą.

2 (streszczenie rozdziału)

Julek i Władek razem z psami wybrali się na przebieżkę po polach i lasach. Nagle usłyszeli pisk, okazało się, że to zajęc. Chłopcy postanowili go uwolnić. Kiedy im się

.....

² W okresie II Rzeczypospolitej samochód był dla chłopców wielką atrakcją – chociaż produkowano już samochody na skalę masową, nadal były one drogie i niewiele osób je posiadało, a dodatkowo w Polsce po odzyskaniu niepodległości przemysł samochodowy w zasadzie nie istniał. Dla przykładu w 1926 r. liczba ludności Polski wynosiła około 30 mln, a zarejestrowanych było niewiele ponad 11 000 samochodów, wliczając autobusy i taksówki.

to udało, nadszedł Francek Gomala – kolega Julka ze szkoły (był starszy, rozpoczął naukę w wieku 12 lat). Chłopiec zabrał wnyki, które Julek i Władek chcieli oddać leśniczemu, i obiecał, że doniesie na myśliwych do dworu. Opowiedział, że pracował jako pachotek w młynie. Kiedy Julek powiedział mu, że wybiera się do gimnazjum do Krakowa, zmartwił się, że nie będzie miał gdzie odrabiać zadań domowych. Julek zapewnił go, że będzie w jego domu mile widziany. Kiedy Francek się oddalił, Julek opowiedział Władkowi historię chłopca: miał chrzestnego w Ameryce, który chciał go do siebie zabrać, ale nie zgadzali się na to jego rodzice, bo był im potrzebny do pomocy w gospodarstwie.

Przyszła chwila rozstania. Julek wszystkich czule pożegnał i nakazał psom, że mają uczyć się pilnie. Kiedy Topsy i Lupus odprowadzili bryczkę z chłopcem do słupa granicznego, jak mieli w zwyczaju, Topsy zaczął się zastanawiać, o co chodzi z nauką. Lupus wytłumaczył mu, że psy rozumieją ludzką mowę, ale ludzie nie rozumieją psiej – dlatego chcą ich jej nauczyć, co według niego było złym pomysłem. Topsy jednak nieśmiało przyznawał, że temat jest dla niego interesujący.

3 (streszczenie rozdziału)

Topsy uczył się już od dwóch tygodni, ale nie przynosiło to efektów. Lupus na razie czekał na swoją kolej. Topsy, chociaż miał ogromny zapał, nie mógł pojąć zależności między liczeniem różnych rzeczy a stukaniem łapą w tekturę. Kiedy w końcu mu się to udało, Marylka omal nie popłakała się z radości. Od tego momentu postępy były szybsze, za co pies zgarniał mnóstwo pochwał. Naukę rozpoczął też Lupus, ale uparcie trwał przy swoim zamiarze niepodjęcia prób porozumienia się z ludźmi. Pogorszyło to nieco relacje psich towarzyszy i zdrowie Topsego – ciągle bolała go głowa. Marylka mimo to nie zwalniała tempa nauki. Starła się także zmusić psa, aby zaczął porozumiewać się z nią przy użyciu głosu. Z lekcji wyrwał go gwar dochodzący z podwórka. Okazało się, że Silny chce rozmawiać z Topsym.

4 (streszczenie rozdziału)

Stary Silny (Bryś) ogłosił, że Lupus doniósł mu o tym, że Topsy uczy się od ludzi porozumiewania się z nimi. Zwierzęta, szczególnie krowa, były wyjątkowo niezadowolone z takiego obrotu spraw, zaczęły nalegać, że należy wypędzić Topsego. Lupus zaręczył jednak, że będzie pilnował, aby Topsy nie zdradził ludziom, jak się porozumiewają. Kiedy pies wrócił do Marylki, wystukał, że nie chce się uczyć i że jest mu smutno. Wtedy dziewczynka zaczęła mieć wątpliwości, czy nauka toczy się właściwym torem.

Marylka przygotowała więc dla psa specjalną aktywność, łamigłówkę polegającą na przenoszeniu klocków układających się w obrazek. Topsy był podziwiany za swoje umiejętności przez domowników i gości, ale jednocześnie tracił zapał do zabawy i całymi dniami leżał na ganku. Pan Umiński nakazał Marylce, by dała psu odpocząć – widać było po nim, że chociaż lubi naukę, bardzo go ona męczy. Po jakimś czasie Topsy zaczął znów zachowywać się jak dawniej, a jego ból głowy ustał. Na podwórku czuł się jednak obco. Przegapił gonitwę wiosenną, marzenie każdego szczeniaka, które było pasowaniem na dorosłego dwuletniego psa. Bryś wypytał go, czego się nauczył. Kiedy Topsy odpowiedział, nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia na Starym Silnym.

5 (streszczenie rozdziału)

Bolek napisał list do Julka, w którym opowiedział mu o nauce Topsego. Profesor Korzycki obiecał, że napisze artykuł do prasy o wyjątkowym psie. Przyznał, że okazało

się, że to Francek zakładał sidła na zające i już nie przychodzi się uczyć do Bolka. Oprócz tego także śmiał się z małego Bolka z innymi chłopcami.

Julek odpowiedział bratu, że nie wierzy w winę Francka i że starszy chłopiec miał rację, śmiejąc się z niego. Marylkę poinformował, że został harcerzem i kiedy tylko będzie mógł, zapisze do harcerstwa także Francka.

Bolek spotkał Francka i poinformował o przyjeździe brata. Powiedział mu także, że profesor Korzycki przy ostatniej wizycie stwierdził, że Topsy jest obecnie psem, za którego można dostać majątek. Bolek pobiegł do domu, zostawiając Franckowi kartkę z alfabetem Topsego. Starszy chłopiec stwierdził, że odda ją kiedyś przy okazji, i wyruszył do Bielska, by zapytać o pracę. Po drodze rozmyślał nad sytuacją swojej ubogiej rodziny i o pieniądzach, które przysłał dla niego jego wuj, a które zabrał mu ojciec. Wuj był gotowy przyjmując go i dać mu pracę, gdyby tylko dostał się do Ameryki. W pewnym momencie zauważył, że idzie za nim Topsy. Pies się zagapił, bo myślał, że Francek idzie spotkać się z Julkiem. Teraz, kiedy odszedł tak daleko od domu, bał się zawrócić. Chłopiec obiecał, że go odprowadzi, ale dopiero wieczorem, nie chciał wracać się spod samego miasta.

6 (streszczenie rozdziału)

Kiedy dotarli na miejsce, Francek zachodził do różnych domów i pytał o adresy fabryk, a później chodził od bramy do bramy, szukając pracy. Topsy był przestraszony miejskim gwieżdżem, ale trzymał się blisko Francka. Chłopiec nie mógł nic znaleźć. W przemyśle panował zastój. W pewnym momencie dostrzegł pochód cyrku „Gloria”. Niesiony przez błaznów afisz głosił, że specjalną atrakcją są uczone lwy i stonie mądrzejsze od ludzi. Francek przypomniał sobie w tym momencie słowa Bolcia, który mówił, że Topsego z pewnością chętnie kupiłby za duże pieniądze cyrk. Chłopiec zastanawiał się, czy został właśnie wystawiony na próbę, czy po prostu ma szczęście. Francek uznał jednak, że nie ukradł psa ani nawet go nie wołał, a pieniędzy potrzebuje na podróż do wuja do Ameryki. Chociaż był zdenerwowany, udał się do cyrku. Topsy, głodny i przestraszony, postanowił, że będzie wypełniał każde polecenie Francka, aby ten nie był na niego zły i odprowadził go do domu. Dyrektor cyrku nie był jednak przekonany, czy potrzebuje liczącego psa w swojej załodze. Przekonała go dopiero sztuczka z układaniem obrazków. Nie miał jednak zamiaru płacić za zwierzę, domyślił się, że Francek nie jest jego właścicielem. Kiedy zagroził policją, chłopiec uciekł. Topsy został w cyrku.

7 (streszczenie rozdziału)

Zwierzęta w cyrku „Gloria” nie były traktowane źle, ale ich opiekunowie byli dla nich surowi. Pracownicy cyrku nie darzyli sympatią także samych siebie i często mścili się na zwierzętach za to, że oni sami byli źle traktowani. Ciężko pracowali, a czasem nie dostawali nawet jedzenia, kiedy kucharka Michalina nie zdążyła nic przygotować. Ona sama marzyła o tym, by wraz z dziećmi wyrwać się z cyrku i zamieszkać w stałym miejscu.

Tymczasem Topsy siedział przerażony w swojej klatce, bał się ruszyć jedzenie, które dostał, i zastanawiał się, jaki los go czeka. Obserwował, jak cały cyrkowy dobytek jest pakowany i ładowany do pociągu. Podróż koleją wskazywała na to, że kolejne miejsce pobytu będzie bardziej oddalone. Dyrektor nakazał wszystkim troszczyć się o Topsego, mówiąc, że jest on wart tyle złota, ile sam waży.

Kiedy pociąg ruszył, Topsy miał okazję porozmawiać z pudłami. Wyjaśnił, skąd wziął się w cyrku i jakie ma zdolności. Cyrkowe psy poczuły się urażone tym, jaki wielki talent posiada Topsy.

8 (streszczenie rozdziału)

Podróż cyrkowców trwała dłużej niż zwykle, wyładowali się dopiero w Tarnowie. Dyrektor wyszedł na miasto i usiadł w kawiarni. Przejrzał dzienniki, aby upewnić się, że nikt nie poszukuje wyjątkowego psa. Sam przed sobą usprawiedliwił swoje postępowanie i zaczął poszukiwania imienia dla niezwykłego czworonoga. Zapytał siedzącego przy stoliku mężczyznę, który wyglądał na uczonego, jak po tacinie będzie „mądry”. Kiedy się dowiedział, wrócił na miejsce, gdzie rozkładał się cyrk, zastanawiając się, czy nazwać psa „Sapientior” („mądrzejszy”) czy Sapientissimus („najmądrzejszy”). Kazał zawołać psa. Był niezadowolony, bo Topsy mocno schudł i ogólnie był w słabej kondycji. Pies tęsknił za domem, nie chciał jeść i bał się nowego otoczenia. Dyrektor obiecał mu, że jeśli będzie spełniał jego żądania, szybko wróci do domu. Pies dostrzegł w tym nową nadzieję, zjadł wszystko, co dostał, i wyspał się.

Dyrektor dokładnie obmyślił plan pierwszego występu Topsego – teraz nazwanego Profesorem Sapientissimusem. Był ubrany w atlasowe wdzianko z żabotem, a na głowie miał czarny cylinder. Alfabet stuknięć, którym się posługiwał, został wypisany na wielkiej tablicy, aby każdy mógł go dojrzeć. Przygotowano specjalnie dla niego większe klocki z obrazkami, a dodatkowo każdy z publiczności, za dodatkową opłatą, mógł zejść na arenę i zadać psu dodatkowe pytanie. Podczas próby generalnej wszyscy (oprócz zazdrosnych pudli) byli zachwyceni.

9 (streszczenie rozdziału)

Występy Topsego cieszyły się olbrzymią popularnością, nie tylko wśród ciekawskich ludzi, ale też profesorów, którzy chcieli zbadać jego fenomen. Dyrektor Sławiczek był przeschęśliwy, bo oznaczało to dla niego spory zysk. Topsemu na początku występy nawet się podobały – lubił słuchać pochwał. Później jednak zaczął odczuwać coraz większe zmęczenie i wrócił jego nieznośny ból głowy. Był zdziwiony, że pudle nie odczuwają takiego samego bólu. Postanowił, że nie będzie już wystukiwał odpowiedzi, i tego się trzymał podczas występu. Dyrektor wyjaśnił publiczności, że najpierw wystąpi Lory, jeden z pudli. W tym czasie zabrał Topsego do ciemnej komórki i pobił go dotkliwie, wymuszając posłuszeństwo. Rozpoczął się występ, pytań tego dnia było bardzo wiele. Jedna mała dziewczynka zapytała go, dlaczego jest smutny. Topsy, bojąc się kolejnych kar, odpowiedział, że jest wesoty. Kiedy przedstawienie się skończyło, pies upadł zmęczony na legowisko i obudził się dopiero późno w nocy. Zaczął wyć – skarżył się do księżycy. Razem z nim wszystkie inne zwierzęta zaczęły hałasować tak bardzo, że nikt nie mógł ich uciszyć.

10 (streszczenie rozdziału)

Julek nie mógł uwierzyć w zaginięcie Topsego. Zepsuło mu to całą radość z przyjazdu do domu. Także Marylka, która mogła w końcu wstać, była zrozpaczona. Okazało się, że zaginął także Francek – nie wrócił z Bielska. Kiedy Bolcio opowiedział Julkowi i Władkowi, jak wyglądało ich ostatnie spotkanie, pojawiło się podejrzenie, że to Francek ukradł psa. Chłopcy poszli spać. Kiedy wstali, na oknie znaleźli kartkę z napisem *Topsy jest w cyrku „Gloria”*. Uznał, że musiał podrzucić ją ktoś znajomy, bo psy nie szczekały. Julkowi udało się przekonać tatę, aby pozwolił jemu i Władkowi wyruszyć w podróż na poszukiwanie zwierząt.

11 (streszczenie rozdziału)

Nazajutrz chłopcy wyjechali w podróż autobusem. Dogonił ich Lupus – zdecydowali, że zabiorą go ze sobą. Kiedy dotarli do Strzemieszyc, zaczęli wypytywać o cyrk. Dowiedzieli się, że nie rozładował się w tym miejscu, ale wyruszył dalej – do Tarnowa. Całą trójka więc również ruszyła w dalszą podróż. Na miejscu dotarli do czegoś, co brali za cyrk, a okazało się cygańskim obozem. Lupus nie chciał zapuścić się w głąb obozu, więc Władek poszedł szukać Topsego sam. W międzyczasie Julek dał się oszukać Cygance i stracił wszystkie pieniądze. Chłopcy na szczęście mieli wyładowany jedzeniem plecak. Noc spędzili na ławkach w dworcowej poczekalni.

12 (streszczenie rozdziału)

Tata Julka skontaktował się z policją i polecił ich uwadze dwóch chłopców odbywających samotną podróż w poszukiwaniu pupila. Sprawą zainteresował się starosta. Chciał pomóc chłopcom odzyskać pieniądze, ale Cyganie sprytnie się wszystkiego wyparli. Julek chciał, aby Władek wracał do domu, a on sam pójdzie do Dębicy pieszo i będzie po drodze zarabiał przy żniwach. Starosta chciał im dać pieniądze, ale nie przyjęli ich – postanowili sprzedać buty i wędrować pieszo.

13 (streszczenie rozdziału)

Chłopcy po drodze trafili na tabor przewożący ryby. W zamian za sumienne dolewanie wody do beczek otrzymali transport i jedzenie. Później na sześć dni zatrzymali się na pewnym gospodarstwie, aby pomóc przy żniwach – chcieli zarobić na drogę. Gospodarz – leśniczy – podziwiał ich zapał do pracy i chętnie z nimi rozmawiał. Często gawędzili o zwierzętach. Leśniczy był przekonany, że wszystkie zwierzęta są mądre, wspominał ośla i papugę. Władek zapytał mężczyznę, czy jest myśliwym i jak to łączy się z tym, że tak bardzo kocha zwierzęta. Ten wyjaśnił, że myśliwym był kiedyś, gdy zwierzę i łowca mieli takie same szanse. Teraz, gdy poluje się masowo, przy użyciu bardzo efektywnych broni, to nie jest już to samo.

14 (streszczenie rozdziału)

Chłopcy wyruszyli w dalszą drogę, ale obawiali się, że ktoś ich śledzi. Postanowili nocować w lesie. Julek w pewnym momencie zaczął panikować – wydawało mu się, że widzi napastnika z nożem. Przez resztę nocy na zmianę czuwali. Następnego dnia podczas kąpieli w jeziorcu chłopcy o mało nie stracili ubrań, gdyż ktoś chciał im je ukraść. Pomocy udzielił im Franczek, zdradził, że idzie za nimi aż od Tarnowa. Potwierdził, że słyszał pogłoski o mówiącym psie w cyrku, i przyznał się, że to on sprzedał Topsego. Chłopcy zdecydowali się wyruszyć razem. W Dębicy dowiedzieli się jednak, że cyrk zdążył już wyjechać w stronę Rzeszowa. Po drodze chłopcy przeszkodzili w kręceniu sceny filmowej – myśleli, że aktor rzeczywiście próbuje zagrozić życiu młodej Cyganki. Dzięki temu zdobyli jednodniowy angaż na planie filmowym – reżyserowi spodobała się ich spontaniczność. Chłopcy zostali za to odwiezieni do Rzeszowa. Tam jednak czekały na nich kolejne złe wieści – cyrk wyruszył do Przemyśla. Chłopcy przespali się na dworcu i wyruszyli w dalszą podróż. W Przemyślu zdecydowali, że nie mogą ryzykować i powinni zjawić się w cyrku w obecności policjanta.

Na komisariacie dowiedzieli się, że Topsy jest nie w cyrku, ale u sędziego Domańskiego i ma zeznawać w sądzie jako świadek. Pobiegli natychmiast pod wskazany adres, a na miejscu okazało się, że Topsy nie żyje.

15 (streszczenie rozdziału)

W czasie, gdy chłopcy podróżowali, w cyrku nie działo się dobrze. Topsy stał, a dyrektor Slawiczek z powodu zaleceń weterynarza nie mógł tak często wykorzystywać go do występów. Topsy przez trzy dni odpoczywał, a wtedy cyrk świecił pustkami. Postanowiono zastąpić go niedźwiedziem, który potrafił grać na skrzypkach i obracać się w rytm muzyki. Aby się tego nauczyć, zwierzę musiało przejść szkolenie, które przypominało bardziej tortury. Dyrektor nie był jednak zadowolony z zysków. Denerwowała go też Michalina – gdy dojeżdżali na miejsce postoju, rzucata swoje zadania w cyrku i szła na miasto szukać zajęcia. Dyrektor uważał, że jej córka Lotka ma zadatki na gwiazdkę cyrkową, i nie chciał pozwolić, aby matka ją zabrała. W Rzeszowie Michalina udało się pójść do spowiedzi, a kapłan zaproponował jej pomoc – pracę w u jego wuja, kanonika w Przemyślu, w charakterze kucharki.

Tego dnia w cyrku rozpułtała się awantura. Niedźwiedź nie chciał jeść spleśniętej kaszy, więc między Cyganem Jorgą i dyrektorem wybuchła awantura. Opiekun zwierzęcia udał się do miasta, by uzupełnić zapasy. Dyrektor w gniewie zranił pogrzebaczem niedźwiedzia. Slawiczek zdecydował, że Topsy musi zacząć występować częściej.

16 (streszczenie rozdziału)

Kiedy cyrk dojechał do Przemyśla, Michalina od razu udała się na plebanię, aby zapytać o posadę – udało się, ksiądz kanonik na nią czekał. Kiedy upewniła się, że dostanie pracę, pobiegła do cyrku. Tam okazało się, że nigdzie nie może znaleźć Lotki. Posłano po policję. Jedyne Dorek zachowywał się, jakby wiedział, co się stało z dziewczynką, nie potrafił jednak tego wypowiedzieć, a cała reszta pracowników kłamała w obawie przed dyrektorem. W końcu prawdę wyjawili Topsy, nie tylko wskazał miejsce pobytu dziewczynki, ale też wystukał, że boi się o życie swoje i Dorka. Policja uwierzyła i sędzia Domański zabrał psa i chłopca jako świadków. Zapomnieli jednak zabrać ze sobą kartki z alfabetem i nie mogli się z Topsym porozumieć.

17 (streszczenie rozdziału)

Chłopcy usłyszeli historię pupila i nie mogli powstrzymać płaczu. Poszli do komórki, gdzie leżał. Po śmierci wyglądał nieco inaczej. Jedyne Lupus nie chciał go oglądać i wcale nie zachowywał się, jakby stało się coś złego. W pewnym momencie Franciek zwrócił uwagę, że martwy pies nie ma charakterystycznej białej łaty na sierści. Okazało się, że kiedy służąca wyprowadzała Topsego na spacer, przez chwilę zostawiła go samego przywiązanego do ławki – wtedy musiało dojść do zamiany Topsego na innego psa, którego otruto. Wynajęto detektywa Lejbusia Kanarka, aby zajął się sprawą. Wybrał się on do cyrku, udając handlarza koni, aby zebrać poszlaki, udało mu się dowiedzieć, że dyrektor cyrku jest Niemcem i podróżował do Dynowa.

W międzyczasie Slawiczek zjawiał się u sędziego Domańskiego, domagając się odszkodowania za psa, którego od niego zabrano i który umarł. Poczzerwiał ze złości, kiedy Julek i Władek wypomnieli mu, że to nie on uczył psa, ale po prostu go porwał.

18 (streszczenie rozdziału)

Chłopcy wraz z Lupusem i sędzią udali się do Dynowa. Zatrzymali się tam na nocleg. Kiedy wszyscy zasnęli, Lupus wymknął się i zaczął węszyć. W lesie spotkał w ciemności jakieś wielkie stworzenie. Dogadał się z nim jednak, powiedział, że szuka przyjaciela, a nieznajomy zdradził, że przechodził on tędy z człowiekiem, którego zamierza zagryźć. Zwierzęciem ukrytym w lesie okazał się niedźwiedź. Franciek dogonił psa i razem ruszyli jego śladem. Dotarli do zabudowań gospodarskich.

Lupus poszedł na zwiady i udało mu się uwolnić Topsego – razem przekopali tunel. Lupus dowiedział się od innego psa, gdzie jest dziecko. Udało mu się też przekonać go, aby nie hałasował. Franciek wyniósł zdziwioną dziewczynkę i szybko ruszył przez las. Po drodze musiał także nieść Topsego, który panicznie bał się możliwej obecności dyrektora i powrotu do cyrku. Udało mu się dotrzeć do szkoły, gdzie przebywał sędzia Domański. Zastali tam także dyrektora, dotkliwie pogryzionego przez niedźwiedzia. Ranny wkrótce zmarł.

19 (streszczenie rozdziału)

Michalina, stojąc u progu plebanii, tuląc swoje pociechy, żegnając odjeżdżający cyrk. August przyniósł jej ubrania i klocki Topsego. Wyznał, że odkąd nie ma z nimi dyrektora, wszyscy czują się lepiej, nawet zwierzęta. Na plebanii obecni zastanawiali się nad tajemniczą śmiercią dyrektora. Wykluczano atak niedźwiedzia, bo jedyny w okolicy należał do cygańskiego taboru, który jednak wyjechał i oddalił się na znaczną odległość...

Chłopcy zastanawiali się, skąd wezmą pieniądze na powrót do domu. Okazało się, że przydałyby się także Franckowi, który mógłby dzięki sędziemu wyjechać do Ameryki. Postanowili, że poproszą Topsego o ostatni występ, aby zebrać fundusze. Pies się zgodził. Ksiądz kanonik nie popierał uczenia psa ludzkiego rozumowania. Lupus był dumny z tego, że jego umysł pozostał w stu procentach psi.

Problematyka

Perypetie ludzi

Topsy i Lupus to powieść, która porusza kilka tematów. Oprócz historii tytułowych bohaterów i refleksji nad losem zwierząt znajdziemy tam także opis przygód małych chłopców, którzy, chociaż nie uniknęli błędów, dzielnie wyruszyli na poszukiwania ukochanego psa. Zofia Kossak pisze o **poświęceniu i odwadze, o uporze i mierzeniu się z trudnościami**. Julek i Władek, chociaż pozostają pod okiem czuwającej nad nimi policji i rodziców, w podróż wyruszają sami. Po drodze tracą pieniądze, ale nie poddają się i starają się zarobić, a kiedy to niemożliwe – idą pieszo.

Szczególną rolę w powieści odgrywa postać Francka. Jest on przykładem tego, **jak łatwo popełnić błąd, kiedy jest się w niekorzystnej sytuacji życiowej**. Chłopiec postanowił sprzedać Topsego do cyrku, aby zarobić pieniądze na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, gdzie mógłby zająć się czymś więcej niż tylko pomocą rodzicom w gospodarstwie. Franciek, chociaż dużo ryzykował, podróżując samotnie, wyruszył śladem Julka i Władka, aby pomóc im w poszukiwaniach i **naprawić swój błąd**. Ostatecznie on także wykazał się odwagą i opanowaniem – podążył za Lupusem i doprowadził do uwolnienia nie tylko Topsego, ale i małej dziewczynki.

Refleksje na temat szkolenia zwierząt

Zofia Kossak porusza w swojej powieści temat **szkolenia zwierząt i granic, jakie nie powinny zostać przekroczone**. Nie stawia jednak jasnej tezy, nie daje odpowiedzi na pytanie o to, czy tresura jest dobra czy zła, ale zachęca do zastanowienia się. W utworze ukazane zostały **dobre strony szkolenia zwierząt**. Jego owoce są dowodem na to, że czworonogi czują i myślą – powinny być więc traktowane z należnym szacunkiem. Ponadto nauka sztuczek może być dobra dla psa, może sprawiać mu satysfakcję i prowadzić do jego rozwoju, pod warunkiem, że **zostanie zachowany umiar**. Właśnie on jest kluczowy i powinien wyznaczać granicę. Szkolenie może stać się dla zwierzęcia męczące i powodować jego cierpienie, a do tego nie można dopuścić. Podczas nauki zwierzęcia nie można także na siłę go uczyć, aby

myślało jak człowiek – nie może to skończyć się dla niego dobrze. Uwagę na to zwracał profesor Korzycki – wyszkolone zwierzęta powinny być wyjątkami, dzięki którym ludzie źle traktujący zwierzęta zrewidują swoje poglądy i zaczną je szanować.

Cyrk – dobry czy zły?

W powieści został poruszony kontrowersyjny temat cyrku. Obraz ukazany przez Zofię Kossak **nie jest jednoznacznie pozytywny ani jednoznacznie negatywny**. Są w cyrku ludzie, który dbają o zwierzęta i nie dopuszczają się zaniechań. Są też tacy jak dyrektor Sławiczek – którzy jawnie kłamią, oszukują, wykorzystują i krzywdzą. Dyrektorowi zależy tylko na zysku, źle traktuje pracowników i zwierzęta, rani nawet niedźwiedzia. Spotyka go za to śmierć – zwierzę odwdzięcza się zadaniem mężczyźnie śmiertelnych ran. Z drugiej jednak strony, kiedy dyrektor umiera, większość ludzi wybiera pozostanie w cyrku. Bez tyrańskiej władzy Sławiczka jest szansa na stworzenie dobrych warunków życia i pracy.

Niemniej jednak w powieści *Topsy i Lupus* zostało ukazane złe oblicze cyrkowego biznesu, w którym liczy się tylko zysk, osiągnięty kosztem szczęścia ludzi i dobrobytu zwierząt. Książka jest świetnym początkiem refleksji na ten temat³.

Gatunek

Topsy i Lupus to powieść dla dzieci. Ze względu na liczne perypetie bohaterów i wartko toczącą się akcją można nazwać ją **powieścią przygodową**. Popularny dla tego gatunku jest także motyw podróży (chłopcy wyruszają śladem cyrku, aby ratować pupila).

Kiedy Topsy zostaje porwany do cyrku, **akcja powieści zaczyna toczyć się dwutorowo**. Jeden wątek dotyczy życia zwierząt i pracowników w cyrku „Gloria”. Drugi wątek pozwala śledzić przygody Julka, Władka, Francka i Lupusa, którzy wyruszyli na pomoc czworonożnemu przyjacielowi.

Charakterystyczna dla powieści Zofii Kossak jest także narracja, a dokładniej **dwugłos**. W większości książki narracja jest prowadzona z punktu widzenia ludzi. Czasem jednak czytelnik może zagłębić się w świat zwierząt, ponieważ narrator zmienia perspektywę na psią. Zwierzęta czują, myślą, mają swoje problemy i rozterki.

.....

³ Kwestia zwierząt w cyrku nie została rozwiązana do dziś – mimo ogólnego sprzeciwu społeczeństwa cyrki nadal mogą posiadać zwierzęta, w tym gatunki dzikie i egzotyczne. Dochodzi przy tym do wielu nadużyć, a zwierzęta te nie mają zaspokajanych podstawowych potrzeb.



Lektury obowiązkowe znajdziesz w książce
Leksykon lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 4–6!

Kup na www.greg.pl

Autorzy:

Jakub Bączyński, Olga Gradoń, Adam Karczewski, Anna Kremiec,
Jakub Matusiak, Damian Molicki, Izabela Natódka, Agnieszka Nawrot,
Karolina Rymut, Dorota Stopka, Lucyna Szary, Aldona Szóstak, Joanna
Tomasik, Weronika Widzińska, Barbara Włodarczyk, Maria Zagnińska,
Kamila Zawadzka

Redakcja i korekta:

Agnieszka Antosiewicz, Maria Zagnińska

Wydanie I

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Projekt okładki:

Aleksandra Zimoch

Layout i skład:

Pracownia Register

Zdjęcia i portrety – domena publiczna.